

Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 30 (312) 26 lipca 2009r.



**„Jezus wziął chleby
i odmówiwszy dziękczynienie...”**

W okresie nadchodzących żniw czytania mszalne mówią nam o chlebie. Wiemy doskonale jak wielką rolę w życiu człowieka odgrywa chleb. To codzienny nasz pokarm. Życie pokazuje, jak nieraz trudno jest zapracować na chleb. Ongiś tak bywało, i dziś jest podobnie, kiedy to wielu naszych rodaków wyjeżdża poza granice kraju „za chlebem”. Problem bezrobocia i problem głodu, zawsze występował. Tak było już za czasów męża Bożego Elizeusza, żyjącego na przełomie IX i VIII wieku przed n. Chrystusa. On to, mocą samego Boga, ratuje sto osób przed głodem cudownie rozmnażając chleb. Pismo święte wyraźnie podkreśla, że stało się to „według słowa Pańskiego”. O cudownym rozmnożeniu chleba mówi dzisiejsza Ewangelia. Możemy sobie wyobrazić trawiasty teren leżący blisko Jeziora Genezaret, Jezusa wchodzącego na wzgórze wraz ze swoimi uczniami, a wokół ogromne rzesze ludzi. Było to przed świętem Paschy. Wsłuchujemy się w słowa dialogu pomiędzy Filipem, Andrzejem a Mistrzem na temat możliwości wykarmienia tak wielkiej ilości ludzi. Na twarzach Apostołów maluje się niepewność, wątpliwość, może nawet beznadzieja, skąd wziąć chleba dla tak wielu osób, bo zapewne nie wystarczy pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby. Wielkim pokrzepieniem dla nich były słowa Jezusa: „Każcie ludziom usiąść”, bo one zwiastowały zwrot beznadziejnej sytuacji w stronę jej pozytywnego rozwiązania: nakarmienia rzeszy głodnych ludzi. Dalsze słowa Ewangelii: „Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym; podobnie uczynił i z rybami rozdając tyle, ile kto chciał”.

Jak bardzo musiało być uradowa-

nych owych pięć tysięcy samych mężczyzn, który się nasycili cudownie rozmnożonym chlebem! Bóg wszystko może, bo On jest hojny dla człowieka.

Dziś gromadzimy się na Eucharystii, aby złożyć dziękczynienie za codzienny chleb, powszedni, jak i „chleb dający życie wieczne”. Człowiek kulturalny winien często używać słowa „dziękuję”, szczególnie za tak wielkie dary Boże. Dziś pytamy słowami pety Jana z Czarnolasu:

„Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary?

Czego za dobrodziejstwa, którym nie masz miary?

(...).

Wdzięcznym Cię tedy sercem, Panie wyznawamy,

Bo nad niej przystojniejszej ofiary nie mamy”.

W pieśni zaś „Kiedy ranne wstają zorze”, śpiewamy: „a człowiek, który bez miary, obsypany Twymi dary”. A więc jesteśmy obsypani darami Boga i to bez miary. L. Staff wprost pytał Pana Boga:

„Jak Ci dziękować, żeś mi dał tak wiele,

Iż jestem w życiu jak ów gość przygodny,

Co zaproszony został na wesele
Niespodzianie i nie odszedł głodny.

Jesień ma złotą pogodą się głosi
O pełnym ciszy, łagodnym wieczorze,

I rozczulone serce moje wznosi
Okrzyk zachwytu: „Bóg ci zapłać,
Boże!?”

Boże, dzięki Ci za chleb codzienny,
za wielość Twoich darów – wy-

krzykujemy z radości i wdzięczności. Owo dziękczynienie składamy w czasie Mszy świętej, która bywa nazywana Eucharystią czyli **dziękczynieniem**. Psalmista zachęca nas: **„Dziękujcie Panu, bo jest dobry, bo Jego łaska trwa na wieki!”** Tych motywów dziękczynienia w czasie Mszy świętej jest więcej. W hymnie „Chwała na wysokości Bogu”, śpiewaliśmy: „Dzięki Ci składamy, bo wielka jest Twoja chwała”, zaś we wstępie do prefacji kapłan śpiewa: „Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu”. Patrząc na chleb leżący na naszych stołach, winniśmy zawsze dziękować Panu Bogu za urodzaj, za trud pracy rolnika, za urodzajną ziemię. Dzisiejsza liturgia do tego nas zachęca. Jeden z polskich pisarzy, tak pisał kiedyś o ziemi:

„Za moich chłopięcych, młodych lat, ziemia była czymś tak wielkim, takim ważnym, drogim, decydującym o życiu, ona była na ołtarzu wartości. Mój dziadek, kiedy przystępował do orki, to zachowywał się jak w kościele, klękał, żegnał się, do mnie mówił – klękniij, przeżegnaj się. Mnie ziemia została na zawsze dana w całej aureoli. Ona trzymała przy życiu. Należała się jej wzajemna miłość. Ja sobie i dziś nie wyobrażam obfitych plonów, dobrych zbiorów bez elementów uczucia w pracy na roli, bez serdecznego zaangażowania. Samymi maszynami, racjonalną organizacją, techniką, ekonomicznymi zobowiązaniami wobec państwa – nie stworzy się obfitego i życiodajnego chleba, jeżeli zabraknie przeżycia, przywiązania, nawet swoistego przeżycia artystycznego”.

Dziś ziemia leży odłogiem, mało kto chce podjąć się trudnej pracy na roli, a przecież zawsze tak było, że ziemia była karmicielką, jak matka. Dziś na

uprawnych kiedyś zagonach, rosną dzikie chwasty, czy drzewa samosiejki. W roku 1987, mówił w Tarnowie, nasz rodak, Jan Paweł II:

„... rolnictwo to przecież chleb. Ten chleb, z którego żyje człowiek. Nie samym chlebem, on żyje, ale przecież żeby człowiek żył, musi mieć chleb. Dlatego tak bardzo leży nam na sercu, by tego chleba nie brakowało nikomu na naszym globie, a brakuje; leży nam na sercu, by nie brakowało w naszej Ojczyźnie.

Jest to ten sam chleb, który Chrystus w dzień przed męką wziął w swoje święte i czcigodne ręce i dzięki składając Bogu swojemu wszechmogącemu, błogosławił, łamał i rozdawał swoim uczniom, mówiąc: Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy: to jest bowiem Ciało moje, które za was będzie wydane.

Człowiek potrzebuje więc chleba. Zarówno tego, który jest „owocem ziemi i pracy rąk ludzkich”, jak i tego, który „z nieba zstępuje i daje życie światu”.

Niezależnie od obecnej sytuacji, Boże, dzięki Ci, że są jeszcze serca polskich rolników tak mocno związane z ojczystą ziemią. Boże, dzięki Ci, za trud pracy rolnika!

Praca na roli, według wspomnianego pisarza, to rodzaj jakiegoś nabożeństwa, które w pełni angażuje rolnika, całkowicie go pochłania.

Przyznamy mu rację, bo ziemia bywa nazywaną „matką”, a skoro jest matką, to jest i „rodzicielką”, a matkę i rodzicielkę kocha się i szanuje.

Boże, dzięki Ci, że polski chłop, polski rolnik, był i jest związany z Kościołem, z Tobą, Panie. Poetka, Maria Rodziewiczówna, napisała:

„My od wieków dwóch rzeczy strzeżemy:

Boga swego i ziemi”.

Podczas I Pielgrzymki do Ojczyzny, Jan Paweł II mówił w Nowym Targu: „Niech będzie w cenie praca na roli, w cenie i poszanowaniu. I niech nigdy nie braknie w Polsce chleba i pożywienia”. Słowa te tak bardzo pasują do dzisiejszych czytań mszalnych. Ale to jednak nie wszystko. Człowiek, niezależnie od tego, jaki uprawia zawód,

czy się zajmuje, musi pamiętać, że „Bez Boga, ani do proga”, czy „Jeżeli Pańskiej nie macie pomocy, na nic się przyda wstawać o północy”.

Niech wyrazem szacunku dla pracy rolnika, wyrazem wdzięczności względem Pana Boga, za chleb codzienny, będzie znak krzyża na każdym rozpoczynającym się bochenku chleba, choćby już w piekarni był pokrojony. Bywało (pewno w wielu domach nadal tak jest), że kiedy na podłogę upadła okruszyna chleba, podnoszono ją z największą czcią i całowano. Zapamiętał to dobrze C. K. Norwid, kiedy przebywając z dala od Ojczyzny, pisał:

„Do kraju tego
Gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie,
Dla darów nieba...
Tęskno mi, Panie...”



Szanujmy chleb, bo to jest dar Boży, bo to owoc ziemi i pracy rąk ludzkich! Z. Jeżewska jest autorką opowiadania, pt. „Igła”. Opisuje swoje wspomnienia wojenne. Wśród wielu scen bardzo wzruszających, jest jedna mówiąca o zdobyciu chleba. Był trzeci rok II wojny światowej. Przebywali na dalekiej północy Rosji, w głębokiej tajdze, gdzie do najbliższego miasteczka było ok. 200 km. Autorka, jako młoda matka, wybrała się w poszukiwaniu chleba ok. 20 km drogi przez tajgę, do kołchozu. Miała dwoje dzieci: ośmioletniego syna i prawie sześciolletnią córkę. Spotkała dobrych ludzi, którzy dali jej chleba. Gospodyni domu „wyniosła ze schowka wielki bochen chleba pachnącego tak, że aż mi się z głodu w głowie zakręciło. Odkrajęła z niego potężny kęs.

- Biercie – powiedziała – dla rebiaty.

- Dziękuję – szepnęłam zażenowana. – Ale ja nie mam pieniędzy. (...). Gospodyni zaśmiała się.

- Ja za chleb pieniędzy nie biorę. Za kapustę owszem. Ale za chleb brać pieniędzy to niecharaszo.

Podziękowałam jej prawie ze łzami. Takiego chleba ani ja, ani moje dzieci nie jedliśmy od dwóch lat. Zawinęłam beczenny dar w szmatkę drżącymi rękami”.

Wszystkim, którzy pracują na roli, jak i wszystkim wywodzącym się ze wsi, jak i wszystkim spożywającym chleb ciężko zapracowany, dedykuję taki wiersz – modlitwę, nieznanego mi autora:

„Pracy rolnika błogosław, Boże!
Siły mu dodaj, gdy pod siew orze,
I pod plon przyszły ziarno
gdy sieje,
Wlewaj weń wiarę, wlewaj
nadzieję.

Pozwól mu trudy zwalczać
zwycięsko,
Zasiane ziarno uchron przed
kłęską,
I gdy zagrzeje słońko ku
wiośnie,
Niech bujna runią ziarno
wyrośnie.

Chmury z gradami oddalaj
czarne,

Gdy kłosa ziarnem będą ciężarne,
Pozwól szczęśliwie plon zebrać mnogi,
W pełne stodoły, wysokie brogi.

Niechaj po pracy zbożnej a znojnej
Odpocznie rolnik w ciszy spokojnej.
Błogosław, Boże, wszechmocną dłońią
Oraczom – którzy żywią i bronią”.

Wiersz ten wprawdzie bardziej pasuje do minionych czasów, czy nawet do innych pór roku, to jednak oddaje trud pracy rolnika, który zawsze oczekuje na Boże błogosławieństwo, gdyż zawsze zależny jest od aury, która dla niego nie zawsze bywa pomyślna, ale często nawet kapryśna.

Ks. Andrzej Skiba

Eucharystia pamiątką Pana

(c. d.)

W Wieczerniku Chrystus polecił Apostołom: „To czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22,19; 1 Kor 11,25). Owa „pamiątka” w języku teologii nazywa się **anamnezą**. „Anamneza skupia w sobie potrójną funkcję: 1. wspomnienie, upamiętnienie faktu, który już się dokonał (...), 2. uobecnienie tego faktu w teraźniejszości (Rz 6,3-5), 3. skierowanie się przez to w przyszłość eschat., do której przygotowuje (signum rememorativum, demonstrativum i prognosticum futuri) oraz której jest zadatkiem i gwarantem (1 Kor 11,26)”¹. Wyraża ona pamięć o głównych wydarzeniach z życia Jezusa Chrystusa: Jego ofiarnej służbie podjętej dla zbawienia człowieka, Jego pracach i życiu ukrytym, Jego wiernym pełnieniu woli Ojca poprzez publiczne nauczanie, a w końcu Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Najpełniej tę prawdę ukazuje IV Modlitwa eucharystyczna. **Anamneza**: to „swoiste summarium życia Chrystusa i tego wszystkiego, co to życie poprzedziło, wskazywało na zbawcze znaczenie działań Jezusa”².

W liturgii mozarabskiej chleb eucharystyczny jest łamany na dziewięć części, każda z tych części ma swoją nazwę: wcielenie, narodzenie, obrzezanie, epifania, męka, śmierć, zmartwychwstanie, chwała, królestwo. Częstki te układa kapłan w formie krzyża. W środku znajduje się partykuła przedstawiająca narodzenie. Znajduje się ona w centrum krzyża. Ma to swoje odbicie w teologii Ojców Wschodu, którzy Eucharystię uważają za drugie cielesne narodzenie się Chrystusa w mocy Ducha Świętego.

Ten charakter pamiątki – anamnezy najbardziej uwiadcza się przez skarbiec słowa Bożego, który w Eucharystii został szeroko otwarty. Liturgia i czytania mszalne odsłaniają tajemnice z życia Je-

zusa Chrystusa i Jego Matki; odsłaniają Jego zbawcze dzieło.

Pamiątka – anamneza nie polega tylko na wspomnianiu wydarzeń z przeszłości, lecz jest „raczej głoszeniem wielkich czynów Boga, które tajemniczo uobecniają się w liturgicznych obrzędach (por. Wj 13,3). W ten sposób Izrael co roku w czasie wieczery paschalnej obchodził „pamiątkę”, czyli upamiętnia uwolnienie z mocy grzechu i śmierci, dokonane przez śmierć krzyżową i zmartwychwstanie Chrystusa”³. Jest to przeżywanie zbawczych wydarzeń uobecnionych w Eucharystii, a które dotyczą osobiście każdego z uczestników.

Cyryllonas (IV w) wyraźnie podkreśla, że Eucharystia jest pamiątką Pana: „Jesteście szczęśliwi, moi uczniowie, żeście Mnie spożywali swymi ustami! Nie zapomnijcie tego wieczoru! Winien on być dla was droższy od dnia. Nie zapominajcie tej chwili, w której zakosztowaliście Boskości! To wam jeszcze rozkazuję, moi drodzy: Pamiętajcie o mych tajemnicach! Ta pamięć nie powinna ustać do końca świata!

To moi bracia, powinniście czynić po wszystkie czasy i pamiętać o Mnie. Pożywaliście me Ciało, nie zapominajcie o Mnie! Piliście moją Krew, nie

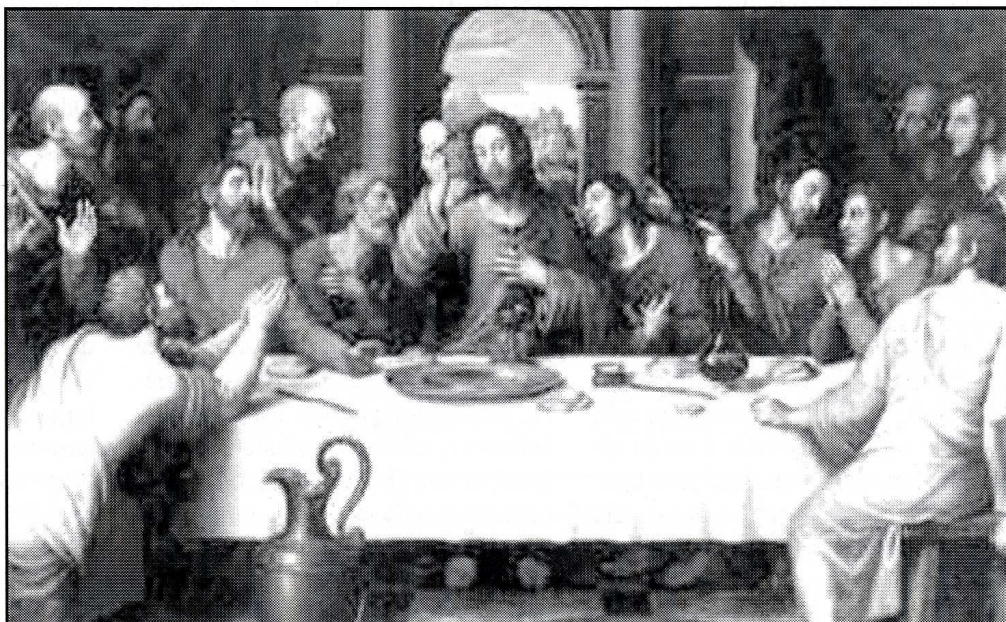
przestańcie o Mnie myśleć! Niech trwa w Kościele ma wzniosła pamiątka.

Niech na całym świecie obchodzą tę Paschę. Niech się święci dzień dzisiejszy, błogosławiony, piękniejszy od innych. Niech w nim szukają ulgi wszyscy cierpiący. Niech nim odetchną wszyscy uciskani. Niech w nim znajdą pociechę wszyscy udęczeni. Niech w nim wyjdą na wolność wszyscy uwięzieni. Niech w nim się uświęci chrzcielna woda. Niech w nim będzie udzielany chrzest święty. Niech w nim się zrodzi lud doskonały. Niech w nim się odmłódzą z grzechów starcy. Niech w nim się rozmnożą na ziemi dzieci, niech w nim wejdą ludzie do nieba”⁴.

Po wypowiedzi teologów i ojców Kościoła, czas na **katechizmowe uzupełnienie, pogłębienie i podsumowanie**:

1362 Eucharystia jest pamiątką Paschy Chrystusa, aktualizacją i ofiarowaniem sakramentalnym Jego jedynej ofiary w liturgii Kościoła, który jest Jego Ciałem. We wszystkich Modlitwach eucharystycznych po słowach ustanowienia znajduje się modlitwa nazywana *anamnezą* lub pamiątką.

1363 W biblijnym znaczeniu *pamiątka* nie jest tylko wspomnianiem wydarzeń z przeszłości, lecz głoszeniem cudów, jakich Bóg dokonał dla ludzi.



W liturgicznej celebracji tych wydarzeń stają się one w pewien sposób obecne i aktualne. Tak właśnie rozumie Izrael swoje uwolnienie z Egiptu; za każdym razem, gdy obchodzi się Paschę, wydarzenia Wyjścia są uobecnianie w pamięci wierzących, by według nich kształtowali swoje życie.

1364 W Nowym Testamencie pamiątka otrzymuje nowe znaczenie. Gdy Kościół celebrował Eucharystię, wspomina Paschę Chrystusa, a ona zostaje uobecniona. Ofiara, którą Chrystus złożył raz na zawsze na krzyżu, pozostaje zawsze aktualna: „Ileokroć na ołtarzu sprawowana jest ofiara krzyżowa, w której <<na Paschę naszą ofiarowany został Chrystus>>, dokonuje się dzieło naszego odkupienia”.

1365 Ponieważ *Eucharystia* jest pamiątką Paschy Chrystusa, *jest* ona także ofiarą. Charakter ofiarny ukazują się już w słowach jej ustanowienia: „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane” i „Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana” (Łk 22, 19-20). W Eucharystii Chrystus daje to samo ciało, które wydał za nas na krzyżu, tę samą krew, którą wylał „za wielu... na odpuszczenie grzechów” (Mt 26, 28).

1366 Eucharystia jest więc ofiarą, ponieważ *uobecnia* (czyni obecną) ofiarę krzyża, jest jej *pamiątką* i *udziela* jej owoców:

(Chrystus), nasz Bóg i Pan, tylko raz ofiarował siebie Bogu Ojcu, umierając na ołtarzu krzyża, dla wypełnienia wiecznego odkupienia ludzi. Ponieważ jednak kapłaństwo nie miało skończyć się wraz z Jego śmiercią (Hbr 7, 24, 27), w czasie Ostatniej Wieczery, „tej nocy, kiedy został wydany” (1 Kor 11, 23), zechciał pozostawić Kościołowi, swojej ukochanej Oblubienicy, ofiarę widzialną (według wymagań natury ludzkiej). Będzie ona reprezentowała ofiarę krwawą, która miała wypełnić się jeden raz na krzyżu, i utrzymywała jej pamiątkę po wszystkie wieki (1 Kor 11, 23), a zbawcza moc będzie udzielała odpuszczenia grzechów, które codziennie popełniamy.

1367 Ofiara Chrystusa i ofiara Eucharystii są *jedyną ofiarą*. „Jedna i ta sama jest bowiem Hostia, ten sam ofiarujący - obecnie przez posługę kapłanów - który wówczas ofiarował siebie na krzyżu, a tylko sposób ofiarowania jest inny”. A skoro w tej Boskiej ofierze, dokonującej się we Mszy świętej,

jest obecny i w sposób bezkrwawy ofiarowany ten sam Chrystus, który na ołtarzu krzyża ofiarował samego siebie w sposób krwawy, ofiara ta jest naprawdę przebiegła”.

1368 *Eucharystia jest również ofiarą Kościoła*. Kościół, który jest Ciałem Chrystusa, uczestniczy w ofierze swojej Głowy. Razem z Chrystusem ofiaruje się cały i łączy się z Jego wstawiennictwem u Ojca za wszystkich ludzi. W Eucharystii ofiara Chrystusa staje się także ofiarą członków Jego Ciała. Życie wiernych, składane przez nich uwielbienie, ich cierpienia, modlitwy i praca łączą się z życiem, uwielbieniem, cierpieniami, modlitwami i pracą Chrystusa i z Jego ostatecznym ofiarowaniem się oraz nabierają w ten sposób nowej wartości. Ofiara Chrystusa obecnego na ołtarzu daje wszystkim pokoleniom chrześcijan możliwość zjednoczenia się z Jego ofiarą.

Na malowidłach zachowanych w katakumbach Kościół często jest przedstawiany jako kobieta na modlitwie, z szeroko otwartymi ramionami, w postawie „orantki”. Podobnie jak Chrystus, który wyciągnął ramiona na krzyżu, Kościół ofiarowuje się i wstawia za wszystkich ludzi przez Niego, z Nim i w Nim.

1369 *Cały Kościół jest zjednoczony z ofiarą i wstawiennictwem Chrystusa*. *Papież*, pełniący w Kościele posługę Piotra, jest zjednoczony z każdą celebracją Eucharystii i wymieniany w niej jako znak i sługa jedności Kościoła powszechnego. *Biskup* miejsca jest zawsze odpowiedzialny za Eucharystię, nawet wówczas, gdy przewodniczy jej *kapłan*. W czasie jej sprawowania wymienia się jego imię, by zaznaczyć, że to on jest głową Kościoła partykularnego, pośród prezbiterium i w asyście *diakonów*. W ten sposób wspólnota wstawia się za wszystkich szafarzy, którzy dla niej i z nią składają Ofiarę eucharystyczną.

Uważajcie za ważną tylko taką Eucharystię, która jest sprawowana pod przewodnictwem biskupa lub tego, komu on zleci.

Przez posługę prezbiterów dokonuje się duchowa ofiara wiernych w zjednoczeniu z ofiarą Chrystusa, jedyne-go Pośrednika. Tę zaś ofiarę składa się bezkrwawo i sakramentalnie w Eucharystii przez ich ręce w imieniu całego Kościoła aż do czasu przyjścia sa-

mego Pana.

1370 Nie tylko wierni żyjący na ziemi jednoczą się z ofiarą Chrystusa, lecz także ci, którzy już są *w chwale nieba*. Kościół składa Ofiarę eucharystyczną w łączności z Najświętszą Dziewicą Maryją, którą wspomina wraz ze wszystkimi świętymi. W Eucharystii Kościół znajduje się wraz z Maryją jakby u stóp krzyża, zjednoczony z ofiarą i wstawiennictwem Chrystusa.

1371 Ofiara eucharystyczna jest także składana *za wiernych zmarłych* w Chrystusie, „którzy jeszcze nie zostali całkowicie oczyszczeni”, by mogli wejść, do światłości i pokoju Chrystusa.

To nieważne, gdzie złożyłcie moje ciało. Nie martwcie się o to! Tylko o jedno was proszę, żebyście - gdziekolwiek będziecie - wspominali mnie przed ołtarzem Pańskim.

Modlimy się następnie (w anaforze) za świętych ojców i biskupów, którzy już zasnęli, i ogólnie za wszystkich, którzy odeszli przed nami. Wierzmy, że wielką korzyść odniosą dusze, za które modlimy się, podczas gdy na ołtarzu jest obecna święta i wzniosła ofiara... Przedstawiając Bogu nasze błagania za tych, którzy już zasnęli, nawet jeśli byli grzesznikami... przedstawiamy Chrystusa ofiarowanego za nasze grzechy; dzięki Niemu Bóg, przyjaciel ludzi, okazuje się łaskawy dla nich i dla nas.

1372 Święty Augustyn niezwykle trafnie wyraził tę naukę, która pobudza nas do coraz pełniejszego uczestnictwa w ofierze naszego Odkupiciela, jaką celebrowujemy w Eucharystii:

Całe to odkupione państwo, czyli zgromadzenie i społeczność ludzi świętych, jako powszechna ofiara składana jest Bogu przez Wielkiego Kapłana, który także sam w swojej męce ofiarował się za nas, abyśmy stali się ciałem tak wielkiej Głowy, i przyjął postać sługi... Oto co jest ofiarą chrześcijan: „Wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie” (Rz 12, 5). Kościół nie przestaje powtarzać tej ofiary w dobrze znanym wiernym sakramencie ołtarza, przy czym wie, że w tym, co ofiaruje, również sam składa się w ofierze”.

*Naukę Kościoła za
Katechizmem przekazał
ks. Andrzej Skiba*

Św. Joachima i Anny

1. Spojrzenie przez pryzmat apokryfów i tradycji.

Na podstawie Pisma świętego, nic nie wiemy o rodzicach Najświętszej Maryi Panny. Wiemy natomiast nieco na podstawie Ewangelii apokryficznych. Jest w nich zawarte m. in. jedno, wielce mówiące zdanie, a po nim szeroko opisane okoliczności narodzenia się NMP. Czytamy tam: „...święte narodzenie świętej Maryi poprzedziły wielkie cuda, a po nim nastąpiły jeszcze większe cudowne zdarzenia”.

Dowiadujemy się, że „**Ojciec jej miał na imię Joachim, matka zaś Anna**. Rodzina ojca wywodziła się z Galilei, z miasta Nazaret, ród zaś matki z Betlejem. Życie ich było proste i prawe przed Bogiem, a pobożne i nie-nagane przed ludźmi”. Ewangelie apokryficzne opisują, że choć byli ludźmi biednymi, to jednak swój dobytek dzielili pomiędzy służbę świętą, biednych i siebie oraz swoich najbliższych. Byli więc ludźmi wielce hojnymi. Minęło 20 lat po ślubie – mówi

„**Księga o narodzeniu świętej Maryi**” – a oni nadal nie mieli dzieci. „Ślubowali jednak, że jeśli Bóg da im potomka, to przeznaczą go na służbę Panu”. I oto bezpłodnym dotąd małżonkom ukazuje się Anioł Pański, który ogłasza im, że będą szczęśliwymi rodzicami. Najpierw taką obietnicę, ku swemu ogromnemu zdziwieniu, a nawet przerażeniu, otrzymał **Joachim**, kiedy usłyszał słowa nieziemskiej, pełnej blasku postaci: „Joachimie, nie bój się, niech nie trwoży cię mój widok. Jestem bowiem aniołem Pana, posłanym przez Niego do ciebie, aby zwiastować ci, że twoja prośba została wysłuchana (...)

Również **Anna**, żona twoja, porodzi ci córkę i nazwiesz ją imieniem **Maryja**.

Będzie ona, jak ślubowaliście, od młodości poświęcona Panu i już w łonie matki zostanie napełniona Duchem Świętym. Niczego nieczystego nie będzie jeść ani pić, ani nie będzie przebywać pośród ludu, lecz w świątyni Pańskiej, aby o nic zdrożnego jej nie podejrzewano, ani posadzano”¹. Podobne zapewnienia, w podobnych okolicznościach otrzymała również Anna.

Ewangelie apokryficzne, tak możemy powiedzieć, to jedyne źródła, które mówią o imionach rodziców NMP. Byli to: Joachim i Anna. Imiona te przejął Kościół święty i już od najdawniejszych czasów oddaje im cześć. Byli zapewne ludźmi bogobojnymi, gdyż Opatrzność Boża wyznaczyła im wielkie zadanie do spełnienia. Możemy posłużyć się słynnym zdaniem biblijnym: „Z owoców ich poznać je...”. Kościół już od najdawniejszych czasów, szczególnie poprzez wypowiedzi

niem św. Anny. Podobny kościół istniał w Jerozolimie. Szczególnie wokół św. Anny powstało wiele cudownych opowiadań, legend, aby w ten sposób podkreślić wyjątkowość matki Tej, która miała stać się Matką Syna Bożego, Jezusa Chrystusa. Coraz bardziej szerzy się kult tej wyjątkowej Świętej. „Diecezje, miasta, kościoły, nawet całe kraje obierają ją sobie za niebieską protektorkę. Powstają pod jej wezwaniem rozmaite bractwa. Szczególniejsza czcigą otaczają ją chrześcijańskie matki, wdowy, kobiety rodzące, żeglarze. Powstaje wiele zgromadzeń zakonnych pod jej wezwaniem oraz miejsc pielgrzymkowych, które od niej z czasem biorą swoją nazwę...”². Na Śląsku Opolskim jest nawet Góra św. Anny.

2. Spojrzenie biblijne.

Co na temat rodziców NMP mówi nam Pismo święte? Wcześniej dowiedzieliśmy się, że wprost nic nie mówi! Pismo święte, choć lubuje się w genealogiach, to jednak w tym przypadku pomija milczeniem rodziców Maryi. Ewangelie koncentrują się wokół Maryi i Jezusa. Szczególnie wiele na ten temat przekazał nam św. Łukasz w swojej Ewangelii. Na ten temat mówią nam dzisiejsze czytania mszalne.

W dzisiejszym I czytaniu znajdujemy ciekawy wątek naprowadzający nas na temat dnia dzisiejszego. Oto król Dawid ubolewa przed prorokiem Natanem, że on, jako król, mieszka w pałacu cedrowym, a Arka Przymierza znajduje się w namiocie. Dla Bożej Arki uznał to za miejsce niegodne, dlatego przymierzał się do wybudowania okazałej świątyni. Pan Bóg jednak ma inne zamiary wobec niego i jego zamysłów.

Wyrocznia proroka Natana jest



Ojców Kościoła, oddawał cześć Rodzicom Maryi. Już w VI wieku w Konstantynopolu był kościół pod wezwa-

jednoznaczna: „**To PAN zbuduje ci dom**” (2 Sm 7,11). Dom ma tutaj trzy znaczenia: oznacza pałac królewski, świątynię i **potomstwo**. Najważniejsza część tej obietnicy odnosi się do potomstwa Dawida. To z tego pokolenia narodzi się Mesjasz. Rodzice Maryi wywodzili się przecież z pokolenia Dawida! Przez tego proroka Pan Bóg zapowiada, że królestwo Dawida będzie trwać na wieki: „**Twój tron będzie utwierdzony na wieki**” (w. 16). Tu chodzi o władanie zapowiedzianego Mesjasza pochodzącego z rodu Dawida. Ewangelista, św. Łukasz, mówi wprost, że Maryja pochodziła „z rodu Dawida” (1,27). Skoro Maryja pochodziła z rodu Dawida, to również z rodu Dawida pochodzili Jej Rodzice.

Dziś podziękujmy gorąco naszym przodkom, którzy wprawdzie nie pochodzili z królewskiego rodu, ale dla nas byli czy są rodzicami, którym wdzięczamy tak wiele: życie i wychowanie. Ważne jest nasze pochodzenie, bo z nim wiążą się nasze losy, nasze drogi życiowe. To w rodzinach, jakby w małej Ojczyźnie uczymy się mówić i czytać, uczymy się modlić i pracować. Tu zdobywamy podwaliny naszej wiary, o której Autor Listu do Hebrajczyków mówi, że „jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy” (11,1). Często za domem rodzinnym tęsknimy, do niego wracamy, z niego czerpiemy wzorce i rodzinne tradycje.

3. Rola starszych i rodziców.

Dzień świętych Joachima i Anny uczy nas szacunku do naszych rodziców i osób starszych. Ten dzień nas zobowiązuje do przypomnienia sobie, że osobom starszym należy się cześć i szacunek. Cześć i szacunek należy się naszym rodzicom, naszym babciom i dziadkom. Znamy rozszerzoną wersję IV Przykazania: „**Czcij ojca twego i matkę swoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie**”.

To przykazanie wiąże się z obietnicą długiego życia. Stąd nasze życzenia: „Sto lat!”. Długość życia była uważana za znak szczególnego błogosławieństwa Bożego i znak szczęścia. Dziś coraz mniej jest tzw. rodzin patriarchalnych, gdzie ojciec czy dziadek był głową rodziny. Pod

jednym dachem żyły trzy pokolenia: dziadkowie, rodzice i dzieci, które były jednocześnie wnukami. Dziecko od małości widziało ludzi starszych: siwą głowę dziadka i dobrotliwy uśmiech babci. Dziadkowie mieli dla wnuków najwięcej czasu, a wnuki były do nich przywiązane. Mieli dużo cierpliwości i wyrozumiałości. Przed gniewem rodziców wnuki biegly do dziadków. Umacniała się więc ze starszym pokoleniem. Współczesny teolog moralista powiada, że: „Współżycia pokoleń nie należy jedynie opisywać za pomocą słowa „słuchać”, lecz za pomocą słów „czcić”, „szanować”, „miłować”, „dawać dobry przykład”, „troszczyć się”. wszystkie te słowa mają u swych podstaw szacunek należny rodzicom z racji faktu ich współżycia w rodzicielstwie”³.

W starożytnym Rzymie i Grecji ludzie w podeszłym wieku byli w wielkim poszanowaniu. Starzec był uosobieniem mądrości. Na czele państwa stała często rada starców. Chrześcijaństwo przyczyniło się do nobilitacji ludzi starszych. Czytamy w Księdze Kapłańskiej: *Przed starcem wstaniesz i okażesz mu szacunek, w ten sposób wyrazisz bojaźń wobec twojego Boga – Ja jestem PANEM!* (19,32). W Księdze Przysłów odczytujemy zachętę: *Słuchaj ojca, który dał ci życie, i nie gardź matką nawet w jej starości* (23,22). Stary Tobiasz daje swojemu synowi rady, co do swojej przyszłości i czci matki: *Pochowaj mnie godnie, a twoją matkę szanuj i nie opuszczaj jej do końca jej dni! Czyn to, co jest jej miłe, i nie zasmucaj jej swoim postępowaniem, Synu, pamiętaj o niej, gdyż z twojego powodu narażona była na wiele niebezpieczeństw, gdy cię nosiła w swoim łonie. Kiedy umrze, pochowaj ją obok mnie w tym samym grobie. Synu, zawsze pamiętaj o Panu! Nie przekraczaj Jego przykazań i nie pożądam grzechu* (4,3-5).

Pismo święte mówi z mocą o tych, którzy ośmieliliby się podnieść rękę na swego ojca czy matkę: *Kto zrani swojego ojca lub matkę, zostanie ukarany śmiercią* (Wj 21,15) – *Przeklęty, kto gardzi ojcem i matką* (Pwt 27,16) – *Oko, które uraga ojcu i odmawia posłuszeństwa matce, zostanie wydziobane przez nadrzeczne kruki i pożrą pisklęta orla* (Prz 30,17) – *Dzieci bądźcie posłuszne waszym rodzicom w Panu, gdyż jest to sprawa*

wiedliwie. Czcij swojego ojca i matkę – to jest pierwsze przykazanie z obietnicą – aby ci się dobrze powodziło i abyś cieszył się długim życiem na ziemi (Ef 6,1-3).

4. Dzieci, we wszystkim słuchajcie rodziców. To bowiem jest miłe Panu (Kol 3,20).

Przykładem szacunku dla swojego ojca może być Józef Egipski, który sam wyjeżdża na spotkanie z ojcem: *Gdy go zobaczył, rzucił mu się na szyję i długo płakał w jego objęciach* (Rdz 46,29). Kolejnym przykładem, ale szacunku dla matki, może być postawa Salomona wobec Batszeby. Kiedy weszła do mieszkania swego syna króla, *król wyszedł jej na spotkanie i oddał jej głęboki pokłon, a potem usiadł na swoim tronie. Ustawiono również tron dla matki która usiadła po jego prawej stronie* (1 Krl 2,19). Rodziców nigdy nie wolno się wstydzic, ani ich stanu, ani pochodzenia czy prostego stylu życia. Pismo święte staje bardzo zdecydowanie w obronie czci i szacunku wobec rodziców: **Rodzicom ze strony dzieci należy się szacunek. O czci rodziców mówią ojcowie Kościoła.** Św. Ambroży przypomina dzieciom: *“Ileż wycierpiała matka twoja dla ciebie, ile nocy przepędziła dla ciebie bezsennie; ile razy musiała dla ciebie porzucić posiłek; ileż wycierpiała trwogi, gdy byłeś w niebezpieczeństwie. A ile mozołu i trudu kosztowało to twojego ojca, by dostarczyć ci pożywienie i odzieży. Wobec tego, że rodzice tyle dobrego uczynili dla ciebie i tyle wycierpeli, jakże mógłbyś okazać się dla nich niewdzięcznym?”*

Rodzicom należy się szacunek i wdzięczność od swoich dzieci przez całe ich życie. Nie wolno nimi poniewierać, ubliżać im, podnosić ręki, zasmucać swoim postępowaniem, ale w miarę możliwości nawet pomagać w razie choroby czy trudności życiowych. Trzeba także pamiętać o ich urodzinach czy imieninach, rocznicy ślubu, a także modlić się w ich intencji. Korneliusz a Lapide stwierdza: „Doświadczenie uczy, że ci, którzy nie słuchają swoich rodziców, mają również później nieposłuszne dzieci”. Stąd mówi Pismo święte: *Słuchaj, mój synu, upomnień ojcowskich i nie lekceważ pouczeń swej matki* (Prz 1,8).

5. Za co mamy być wdzięczni swoim rodzicom?

Za to, że;

- pozwolili nam przyjść na świat;
- wychowali nas, troszcząc się o wszystko;
- uczyli nas mówić, zasad dobrego wychowania i modlitwy;
- zabiegali o nasze zdrowie i pomyślność;
- wprowadzali nas w życie społeczne i religijne;
- cieszyli się każdym dobrem, a smucili złem;
- starali się dawać dobry przykład;
- stworzyli odpowiednie warunki potrzebne dla naszego rozwoju;
- tworzyli atmosferę wiary i miłości....

Wobec rodziców mamy być wdzięczni za każdy przejaw dobra, za wszystko, co czuje nasze serce. Znany kaznodzieja, ks. bp Toth mówił: „Człowiek wyrasta ze swoich dziecięcych pantofelków, z podręczników szkolnych, z ulubionych zabawek, z ramek życia rodzinnego – ale nie wolno mu nigdy wyrosnąć z atmosfery szacunku dla rodziców”. Szacunek dla rodziców obowiązuje nas przez całe życie, niezależnie od tego, kim jesteśmy.

6. Głos Jana Pawła II

Jan Paweł II podczas jednej ze swoich pielgrzymek do Ojczyzny, mówił w Kielcach (03.06.1991):

„Czcij ojca twego i matkę swoją”. (...) Przykazanie zobowiązujące człowieka do czci rodziców, ojca i matki, zabezpiecza podstawowe dobro ludzkiej wspólnoty. Rodzina bowiem znajduje się u podstaw wszystkich ludzkich wspólnot, wszystkich społeczności i społeczeństw.

Słowa czwartego przykazania skierowane są do dzieci, do synów i córek. Mówią: „Czcij ojca i matkę”. Z równą siłą jednak odnoszą się do rodziców: „Pamiętaj, abyś naprawdę zasługiwał na tę cześć”. *Bądź godny imienia ojca! Bądź godna imienia matki! (...) żeby dzieci mogły czcić swoich rodziców, muszą być uważane i przyjmowane jako dar Boga.*

Papież dobrze odmalował stan polskiej rodziny, która jest przedmiotem „szczególnej troski Kościoła”, a która przeżywa kryzys. Mówił: „Za cyframi wszak, za analizami i opisami

stoi tu zawsze żywy człowiek, tragedia jego serca, jego życia, tragedia jego powołania. Rozwody... wysoka liczba rozwodów. Trwałe skłócenia i konflikty w wielu rodzinach, a także długotrwałe rozstania na skutek wyjazdu jednego z małżonków za granicę. Prócz tego coraz częściej dochodzi też do zamykania się rodziny wyłącznie wokół własnych spraw, do jakiejś niezdolności otwarcia się na innych, na sprawy drugiego człowieka czy innej rodziny. Co więcej: zanika czasem prawdziwa więź wewnątrz samej rodziny: brakuje niekiedy głębszej miłości nawet między rodzicami i dziećmi czy też wśród rodzeństwa. A ileż rodzin choruje i cierpi na skutek nadużywania alkoholu swoich członków!”

Wskazywał na ratunek: „Nie odbuduje się zachwianej więzi rodzinnej, nie uleczy się ran powstających z ludzkich słabości i grzechu bez powrotu do Chrystusa, do sakramentu. (...).

„Czcij ojca i matkę” – powiada czwarte przykazanie Boże. Ale żeby dzieci mogły czcić swoich rodziców, muszą być uważane i przyjmowane jako dar Boży. Tak, każde dziecko jest darem Boga. dar to trudny niekiedy do przyjęcia,

ale zawsze dar bezcenny. Trzeba najpierw zmienić stosunek do dziecka poczętego. Nawet jeśli pojawiło się ono nieoczekiwanie (...), nigdy nie jest intruzem ani agresorem. Jest ludzką osobą, zatem ma prawo do tego, aby rodzice nie skąpili mu daru z samych siebie, choćby wymagało to od nich szczególnego poświęcenia.

Świat zmieniłby się w koszmar, gdyby małżonkowie znajdujący się w trudnościach materialnych widzieli w swoim poczętym dziecku tylko ciężar i zagrożenie dla swojej stabilizacji; gdyby z kolei małżonkowie dobrze sytuowani widzieli w dziecku niepotrzebny, a kosztowny dodatek życiowy, znaczyłoby to bowiem, że miłość już się nie liczy w ludzkim życiu”. (...) Dlatego też ze względu na dobro przyszłego pokolenia ważne jest, aby małżonkowie utrwalali, uszlachetniali i pogłębiali swoją wzajemną miłość. Wtedy również ich dzieci będą w stanie założyć kiedyś prawdziwie chrześcijańskie rodziny i będą umiały kochać swoich rodziców”.



Młodzieżowe Stowarzyszenie „ZNAK”

Nadszedł okres wakacji, w którym ludzie młodzi poszukują rozrywki i pomysłów na dobre spędzenie wolnego czasu. Często decydują się na wyjazdy za granicę, ponieważ region nie proponuje im zbyt wielu ciekawych sposobów na zagospodarowanie wakacyjnego czasu. Trudno się dziwić, że młodzi ludzie wobec braku kulturalnych inicjatyw, coraz bardziej szukają rozrywki w alkoholu, wandalizmie oraz innego rodzaju używkach. Coraz częściej powstają nowe instytucje oraz stowarzyszenia i fundacje, które mają na celu wspieranie ludzi ubogich, chorych i niepełnosprawnych. Rzadko spotyka się ośrodki pozarządowe, które zajmują się bezpośrednio kształtowaniem charakterów dzieci i młodzieży pochodzących z przeciętnych rodzin. W zasadzie poza szkołami i instytucjami publicznymi, powiat sanocki nie posiada żadnych takich organizacji. Dlatego też zebraliśmy grupę młodzieży z Sanoka, która chętnie włączyła się w organizację pierwszego koncertu, który skierowaliśmy głównie do starszych dzieci i młodzieży całego powiatu. Koncert pt. „Transmisja w twoje serce”, odbył się we wrześniu 2007 roku, w kościele parafialnym pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku. Celem koncertu było zgromadzenie młodzieży powiatu sanockiego, oraz pokazanie, że ludzie młodzi potrafią uczestniczyć w pięknym, bezalkoholowym koncercie. Organizując koncert, byliśmy świadomi, że będzie on formą uwielbienia Pana Boga, dlatego też nie wiedzieliśmy, czy młodzież przyjdzie. Ku naszemu zdziwieniu i wzruszeniu, kościół był tak przepełniony, że wielu ludzi młodych stało na środku przez cały czas trwania koncertu. Upewniło to nas, że warto organizować takie koncerty i podobne pomysły.

Niedługo po pierwszym koncercie, otrzymaliśmy wiele pozytywnych opinii dotyczących naszego działania na rzecz dzieci i młodzieży w Sanoku. To była bezpośrednia motywacja do organizowania kolejnych przedsięwzięć na rzecz szerzenia kultury w powiecie. Kolejną inicjatywą, którą podjęli-

śmy był drugi koncert, który odbył się dnia 6 września 2008 roku, tym razem pod nazwą „Pora Światła”. Owa edycja została zorganizowana na terenie Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, oraz połączona była z wieloma atrakcjami. Pomysł koncertu na świeżym powietrzu przyciągnął młodzież nie tylko z okolic Sanoka, ale również spoza obszaru naszego województwa. Warto wspomnieć, iż sprawy dotyczące organizacji tego pomysłu pochłonęły mnóstwo czasu oraz wymagały ogromnego zaangażowania młodzieży i wielu ludzi dorosłych. Niestety jak wiadomo, taka akcja wiąże się z wysokimi kosztami organizacyjnymi. Pomimo trudności z jakimi spotkaliśmy się niejednokrotnie przy pozyskiwaniu środków finansowych na nasze projekty, uważamy, że warto jest działać na rzecz młodzieży w naszym pięknym mieście. W wyniku rozmów jakie przeprowadziliśmy z wieloma ludźmi oraz instytucjami na terenie Sanoka, doszliśmy do wniosku, że warto byłoby założyć stowarzyszenie, które zrzeszałoby młodzież chętną do współpracy i działania kulturalnego na obszarze naszego województwa, a szczególnie naszego miasta. Kilkoro z nas podjęło się przeprowadzenie czynności formalno-prawnych, mających na celu powołanie stowarzyszenia. Dnia 9 marca bieżącego roku, na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego w Rzeszowie, Młodzieżowe Stowarzyszenie „ZNAK” z siedzibą w Sanoku, zostało wpisane do Krajowego Rejestru Sądowego. Nasze stowarzyszenie obecnie liczy 24 osoby, posiada 5-cio osobowy Zarząd Główny oraz 2-osobową Komisję Rewizyjną. Jako organizacja pozarządowa podlega Staroście Powiatu Sanockiego.

W ramach stowarzyszenia realizujemy



postawione sobie cele, które zapisane są w statucie stowarzyszenia. Celem głównym jest prowadzenie działalności ewangelizacyjnej oraz kulturalno-religijnej. Stowarzyszenie realizuje swoje cele poprzez:

- organizowanie koncertów, spektakli, audycji o tematyce kulturalno-religijnej,
- organizowanie spotkań z osobami, które są zasłużone dla kultury polskiej,
- organizowanie akcji mających na celu propagowanie trzeźwości wśród młodzieży,
- ewangelizację medialną i wizualną,
- rozpowszechnianie wartości chrześcijańskich.

Na samym początku swojej działalności, nasze działania głównie ukierunkowane zostały na dzieci i młodzież, którzy sami nie są w stanie z różnych powodów, zapewnić sobie potrzebnych artykułów codziennego użytku. Na przełomie czerwca i lipca tego roku, przekazaliśmy na rzecz Sanockiego Domu Dziecka wiele darów w postaci zabawek, nowej odzieży, książek oraz artykułów szkolnych. Również w lipcu do Domu Bezdomnego Inwalidy przekazaliśmy nową odzież oraz wiele ciekawych książek. Obecnie gromadzimy kolejne artykuły, aby przekazać je potrzebującym na terenie powiatu sanockiego.

Warto wspomnieć, że pomimo tego, iż nasze stowarzyszenie działa formalnie dopiero trzy miesiące, zostaliśmy ob-



darzeni zaufaniem ze strony Urzędu Miasta w Sanoku, oraz Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Rzeszowie – czego dowodem są dwa wygrane przez nas konkursy na realizację zadań publicznych. W ramach otrzymanych dotacji, Młodzieżowe Stowarzyszenie „ZNAK” planuje organizację wielu ciekawych koncertów i innych akcji, o których na bieżąco będzie informowało.

Działalność naszego stowarzyszenia, zawdzięczamy przede wszystkim

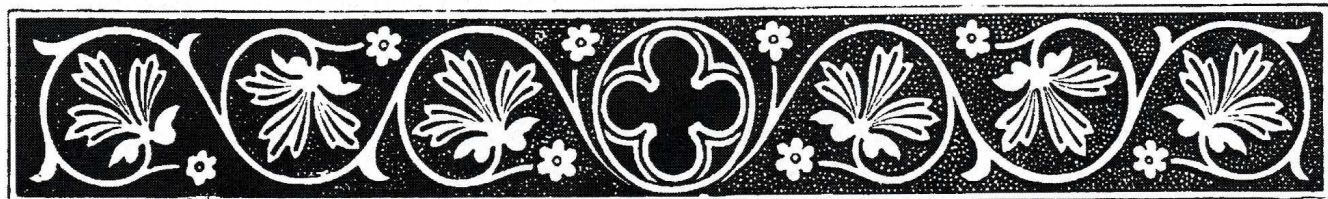
Księdzu Dziekanowi, dr Andrzejowi Skibie, proboszczowi parafii farnej w Sanoku, który od wielu lat zawsze wspierał naszą działalność i pomagał w organizacji naszych młodzieżowych pomysłów.

Słowa wdzięczności, chcemy skierować także w stronę Księdza Biskupa Adama Szala, który wspierał nas w szczególny sposób słowem, radą i modlitwą. Dziękujemy za pomoc również księdzu Ireneuszowi Drewniakowi i księdzu Bartoszowi Rakoczemu -

rodakowi z Sanoka, za okazane nam wsparcie i pomoc.

Mamy nadzieję, że działalność jaką podejmuje Młodzieżowe Stowarzyszenie „ZNAK”, zostanie zauważona oraz doceniona przez parafian oraz przez wszystkie instytucje na terenie powiatu sanockiego.

*Lukasz Kot
Paweł Pelczar
Wojciech Krawczyk*



Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Wj 32, 15-24. 30-34; Ps 106; Mt 13, 31-35. **Piątek:** Kpł 23, 1.4-11.15-16. 27.34b-37; Ps 81; Mt 13,54-58

Wtorek: Wj 33, 7-1; 34, 5-6.28; Ps 103; Mt 13, 36-43

Sobota: Kpł 25,1. 8-17; Ps 67; Mt 14, 1-12

Środa: Wj 34, 29-35; Ps 99 lub z tekstów własnych

Niedziela: Wj 16, 2-4. 12-15; Ps 78; ef 4, 17. 20-24; J 6, 24-35

Czwartek: Wj 40, 16-21. 34-38; Ps 84; Mt 13, 47-53

Cnota sprawiedliwości księdza Zygmunta Gorazdowskiego

„Był sprawiedliwy w Bogu, którego uważał za Pana swego życia i za siłę-moc swego pociechę w swych boleściach”.

Dekret o heroicznosci życia i cnót ks.Z.Gorazdowskiego/

Według Katechizmu Kościoła Katolickiego- „Sprawiedliwość jest cnotą moralną, która polega na stałej i trwałej woli oddawania Bogu i bliźniemu tego, co im się należy.

Sprawiedliwość w stosunku do Boga nazywana jest cnotą religijności.

W księgach Starego i Nowego Testamentu można wiele razy przeczytać, że Bóg żąda od człowieka czci dla siebie:

„Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie’.

W życiu etycznym naczelną rolę sprawiedliwości nakazuje, poucza i zaleca; „Dąż wyłącznie do sprawiedliwości, byś żył, a św. Jan Apostoł mówił: „Każdy, kto postępuję sprawiedliwie, pochodzi od Niego” (J.2.26).

Cnota sprawiedliwości w „Katechizmie” opracowanym przez księdza Gorazdowskiego pokrywa się z podanym określeniem w Katechizmie Kościoła Katolickiego.

Ksiądz Gorazdowski tak pisze: „Aby zawsze tego pragnąć, co dobre i oddać każdemu, co mu się należy”.

Święty Apostoł przypominał wiernym, że „najwyższym dobrem jest Bóg, że Boga miłujemy, ponieważ nie jest On środkiem do celu, ale ostatecznym celem wszystkiego, źródłem wszelkiego dobra, sam w sobie Najwyższym Dobrem”. Pouczał także: „Poznawszy Pana Boga przez wiarę, zobowiązani jesteście Go miłować w ten sposób, jak sam kazał się miłować, gdy do nas mówił przez usta Syna swego: „Kto ma moje przykazania i je zachowuje, ten mnie miłuje”. Ksiądz Gorazdowski często przypominał o tym, że człowiek religijny winien uznawać wielkość i świętość Boga, a podporządkowu-

jąc się Mu całkowicie, winien oddać się Jemu na służbę, gdyż „Pana Boga czcimy, jako najwyższego Pana dawcę łask”. Pouczał i zachęcał mówiąc: „Kochaj Pana Boga, bo On cię na to stworzył i od wieków ukochał. Staraj się kochać Pana Boga coraz więcej, i w tym celu rozmyślaj często o dobroci Pana Boga i Jego dobrodziejstwach, módl się, pracuj i cierp wszystko dla Pana Boga, a niczego nie lękaj się tak, jak obrazić Pana Boga”.

Krewna księdza Gorazdowskiego tak wyraziła się o księdzu: „Zygmunt miał cnotę sprawiedliwości. Studia prawnicze i teologiczne w Seminarium pomogły mu w tym, jak również jego głębokie życie wewnętrz-



ne. Rodzice prowadzili założony przez niego internat, włączyli się w dzieła przez niego założone, to świadczyło, że rodzina musiała rozumieć jego życiową misję”. Moim zdaniem sługa Boży nie sprzeniewierzył się heroicznej cnotie sprawiedliwości. To, co powiedziałam-wiem z osobistych obserwacji i tradycji rodzinnej”. Siostra Gabriela Kowal mówiła: „że był bardzo pobożny. Modlitwy łączył z pracą(...)

wyczuwało się, że wszelkie życiowe powodzenia odnosi do Boga”. Mówiono o nim, że był kapłanem czynu i modlitwy. Modlitwę zanosił do Boga po-

przez akty wiary, miłości, ufności i coraz głębsze zanurzenie się w Bogu. Zawsze był prostolinijny w powstawianiu (...)

W świadectwach wypowiedzianych można przeczytać: „Święty starał się wypełniać przykazania Boże, bo uważał, że szczęśliwym może być tylko ten, kto pełni wolę Bożą i zachowuje Jego przykazania, prowadzi życie zgodne z przykazaniami i Ewangelią. Przekonywał wszystkich, że należy oddać Bogu to, co się Bogu należy”. Ksiądz Gorazdowski dotrzymał obietnicy danej Bogu do końca swego życia. Mówiono: „Obietnicę, którą złożył, jako kleryk czekający na łaskę kapłaństwa i błagający o miłosierdzie Boże

wypełniał w sposób heroiczny i to do ostatnich dni swego życia. Była to obietnica, że jeżeli Bóg zmiłuje się nad nim i pozwoli przyjąć sakrament Kapłaństwa, to on całe swoje życie poświęci dla dobra bliźnich”. Święty Apostoł lwowski z wielką cierpliwością znosił cierpienia na ciele i duszy. Niósł ten krzyż w różnej formie z głęboką wiarą i ufnością Bogu.

O jego cierpieniu, krzywdzie, jakiej doznał w artykule dotyczącego założenia „Szkoły św. Józefa”, pisał ksiądz Józef Azbiewicz: „Jestem jednakże najmocniej przekonany, że za czas krótki poznamy wszyscy, jak

wielce był skrzywdzony ten mąż Boży, który przy całej swej skromności, całe życie swe sterał i do końca tera na służbie Bożej, ratując ludzkość na ciele i duszy. Cześć mu i dzięki, a tym większa dlań zasługa, tym obfitsza zapłata, tym piękniejsza korona, tym czyszcza Bogu chwała, im bardziej dziś zapoznane święte jego zamiary”. Święty „Ksiądz dziadów” i „Ojciec ubogich” tyle razy, bowiem doświadczał tego, że Bóg tak bardzo umiłował człowieka, iż przyjął nawet śmierć, godząc sprawiedliwość z miłością.

Wanda Wojtuszevska

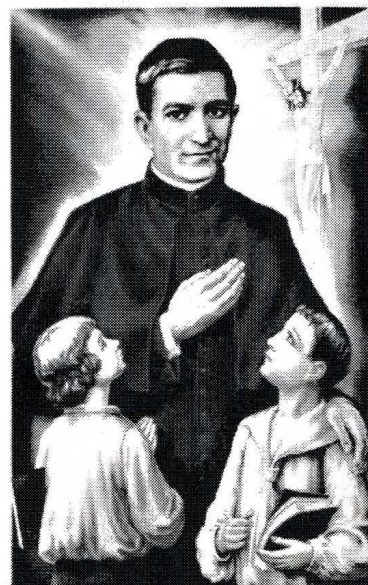


„Trzeźwość formą
walki duchowej”

V Narodowa Modlitwa o Trzeźwość

27 lipca 2009 r.

Miejsce Piastowe



„Polska będzie trzeźwa,
albo wcale jej nie będzie.”
Błogosławiony Bronisław Markiewicz

Serdecznie zapraszamy

Czcigodnego Księdza Proboszcza
i wiernych

do wspólnej modlitwy o trzeźwość naszej Ojczyzny

Nawiązując do dzieł Błogosławionego ks. Bronisława Markiewicza trzeba podjąć skuteczną walkę z narodowymi wadami. Po raz piąty będziemy modlić się w Miejscu Piastowym w ramach Narodowej Modlitwy o Trzeźwość.

Tym razem w miejscu ziemskiej działalności bł. Bronisława Markiewicza pochylimy się nad problemem wszelkich manipulacji jakie często popychają współczesnego człowieka do wkroczenia na zgubną drogę nałogu czy uzależnienia. Modlić się będziemy o siłę dla przeciwdziałania takim zagrożeniom.

Uroczystości V Narodowej Modlitwy o Trzeźwość odbędą się w poniedziałek 27 lipca 2009 roku w Miejscu Piastowym, ośrodku działalności bł. ks. Bronisława Markiewicza.

- 16.30 Konferencja „Trzeźwość przeciw manipulacji” z udziałem ks. prof. Aleksandra Posackiego SJ
18.30 Msza Święta w intencji trzeźwości Naszej Ojczyzny, której przewodniczyć będzie i homilię wygłosi JE Ks. Arcybiskup Józef Michalik, Metropolita Przemyski, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Kazimierz Jaworski

Kazimierz Jaworski

Senator RP
Prezes Zarządu Stowarzyszenia
Trzeźwa Polska

Ks. Bp Tadeusz Bronakowski

+ *Tadeusz Bronakowski*

Przewodniczący Zespołu
ds. Apostolstwa Trzeźwości
przy Konferencji Episkopatu
Polski

Ks. Kazimierz Radzik CSMA

Ks. Kazimierz Radzik

Przełożony Generalny
Zgromadzenia Świętego
Michała Archaniola

Miejsce Piastowe, lipiec 2009 r.

Graciodny Ksienie Proboszczu

Człowiek XXI wieku ma coraz częściej jeżeli nawet nie świadomość, to przynajmniej podejrzenie, że wiele rzeczy i zjawisk wokół niego jedynie udaje same siebie, a tak na prawdę wprowadza go w błąd. Wszelki nałóg, uzależnienie, jest również takim wprowadzeniem w błąd - wprowadzeniem na złą drogę, pokazując u jej początku zwid pięknego horyzontu.

Manipulacja - to istota takich zjawisk obecnych na co dzień w mediach czy reklamie. Jeśli dobrze wykonana - niewidoczna i zgubna w trudno odwracalnych skutkach. Podczas V Narodowej Modlitwy o Trzeźwość w Miejscu Piastowym 27 lipca br. będziemy chcieli ją intelektualnie rozpoznać i modlitewnie prosić Pana Boga o łaskę wytrwałości w jej zwalczaniu w naszym życiu społecznym.

Gościem specjalnym będzie uznany specjalista i znawca tej tematyki: ks. prof. Aleksander Posacki SJ, który poprowadzi tematyczny wykład.

Uroczystej Mszy św. będzie przewodniczył i homilię wygłosi JE Ksiądz Arcybiskup Józef Michalik, Metropolita Przemyski, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski.

Szczegółowy plan wydarzeń i uroczystości przesyłamy w załączeniu. Będziemy wdzięczni Księdzu Proboszczowi za poinformowanie parafian o tym ważnym spotkaniu na które serdecznie zapraszamy. Szczególną radością dla nas byłaby również obecność Księdza Proboszcza, na co bardzo liczymy.

Szcześć Boże

Kazimierz Jaworski

Kazimierz Jaworski

Senator RP
Prezes Zarządu Stowarzyszenia
Trzeźwa Polska

Ks. Kazimierz Radzik CSMA

Ks. Kazimierz Radzik

Przełożony Generalny
Zgromadzenia Świętego
Michała Archaniola

METROPOLITA PRZEMYSKI
Arcybiskup Józef Michalik
Plac Katedralny 4
tel. 016 678 74 60; fax. 016 678 26 74
PL 37-700 PRZEMYSŁ

Przemyśl, 14.07.2009 r.

L. dz. 1464/131/2009

KOMUNIKAT DUSZPASTERSKI

„Troska o trzeźwość – troską o życie”

Kościół, idąc za Chrystusem, wzywa do trzeźwości w każdym miejscu i w każdym czasie. Ten obowiązek moralny wynika z prawa Bożego i naturalnego. Mając na uwadze wyjątkowy charakter sierpnia, który w historii naszej Ojczyzny naznaczony jest heroiczną walką o wolność, o wiarę i nadzieję na życie w suwerennym państwie, apeluję nie tylko o trzeźwość, ale o całkowitą wstrzeźliwość od napojów alkoholowych.

Starania o trzeźwość narodu są walką o godność człowieka, walką o bezpieczne i szczęśliwe rodziny, walką o zdrową i trzeźwą młodość Polaków, a więc walką o rzeczy najcenniejsze dla Narodu. Sługa Boży Ojciec Święty Jan Paweł II na Jasnej Górze w 1987 roku mówił: „Nie wolno tych inicjatyw ośmieszać i pomniejszać! Nie wolno! Zbyt wysoka jest stawka, o którą chodzi. Wiemy to dobrze z historii. Zbyt wysoka jest stawka! (...) Trzeba tutaj iść pod prąd! Pod prąd społecznego nawyku i płytkiej opinii. Pod prąd ludzkiej słabości. Pod prąd źle rozumianej „wolności”. Wolność nie została człowiekowi dana przez Stwórcę do tego, ażeby niszczył siebie i drugich. Wolność to nie jest samowola” (12.06). Niech te słowa przestrogi będą dla każdego wierzącego zachętą do modlitwy i wytrwałej pracy trzeźwościowej.

Zapraszam również 27 lipca w poniedziałek na godz. 18.00 do Miejsca Piastowego na V Narodową Modlitwę o Trzeźwość, którą będziemy przeżywać pod hasłem: „Troska o trzeźwość troską o życie”.

W oczekiwaniu na spotkanie i owoce pracy, wszystkim zatroskanym o trzeźwość Narodu, udzielam pasterskiego błogosławieństwa



ARCYBISKUP METROPOLITA PRZEMYSKI

17 Niedziela zwykła – 26.07.2009.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Komunikat księdza arcybiskupa Józefa Michalika na temat trzeźwości.
 2. Dziś wypada wspomnienie świętych: Joachima i Anny, Rodziców Najświętszej Maryi Panny. Pamiętajmy także o naszych rodzicach, okazując im wdzięczność za trud wychowania, wykształcenia, za wszelkie troski, jakie im towarzyszyły przy naszym wychowaniu. Nie zapominajmy także o naszych babciach, dziadkach czy starszych osobach, które miały wpływ na nasze życie i wychowanie. Starajmy się zawsze okazywać im wdzięczność i szacunek.
 3. Dziś po każdej Mszy świętej święcimy samochody czy inne pojazdy, którymi się poruszamy oraz udzielamy Bożego błogosławieństwa dla kierowców. Przypomnijmy ogłoszenie z

poprzedniej niedzieli, że ofiary zebrane z tej okazji będą przeznaczone dla misjonarzy na zakup środków transportu. Celem działania Stowarzyszenia pod hasłem MIVA czyli **Stowarzyszenia na rzecz misyjnych środków transportu** jest pomoc polskim misjonarzom w zakupie środków transportu. Stowarzyszenie to apeluje, aby jako podziękowanie za bezpiecznie przejechane kilometry złożyć dar na misyjne środki transportu, posługując się hasłem: „1 grosz za 1 km jazdy”. Szerszą informację można było znaleźć w naszej gazetce parafialnej w ubiegłą niedzielę.

4. Najbliższa sobota – jest pierwszą miesiąca – więc w naszej parafii wypada nabożeństwo fatimskie. Początek – godzina 17:30, kiedy to zacznie-

my modlitwę różańcową. Prosimy o liczny udział i przyniesienie ze sobą lampek, aby je zapalić podczas procesji.

5. W przyszłą niedzielę – 2 sierpnia – wypada odpust w Płowcach: Matki Bożej Anielskiej. Msza święta, jak w każdą niedzielę, o godzinie 10:00. Będzie możliwość zyskania odpustu zupełnego „Porcunkuli”.

6. Dzisiejszy modlitwy różańcowe rozpoczniemy o godzinie 17:30. Natomiast w przyszłą niedzielę, jako że jest to pierwsza niedziela miesiąca, nabożeństwo rozpoczniemy o godzinie 17:00 i będzie połączone ze zmianą tajemnic różańcowych. Zapraszamy wszystkich chętnych do modlitwy różańcowej, a szczególnie członków róż.



Intencje w tygodniu

27.07-2.08.2009 r.

Poniedziałek, 27.07

6.30 dziękczynna z prośbą o błogosławieństwo Boże dla Dagmary
 7.00 + Genowefa Czapora
 7.30 + Władysław 6 r. śm. oraz + Stanisław
 18.00 + Grzegorz Kijowski 2 r. śm.

Wtorek, 28.07

6.30 + Wacław, Henryka (f)
 7.00 + Zofia Wilusz
 7.30 + Cecylia i Edward Haduch
 18.00 + Stefania, Stanisław, Józef

Środa, 29.07

6.30 + Cecylia Haduch – ofiara od kolegów i koleżanek z pracy syna Jerzego
 7.00 + Bronisław Solecki

7.30 + Edmund Bąk 27 r. śm.

18.00 dziękczynna z okazji 20 rocznicy ślubu Adama i Beaty Pytlik

Czwartek, 30.07

6.30
 7.00 dziękczynna z okazji 25 rocznicy ślubu Anny i Marka z prośbą o dalsze błogosławieństwo

7.30 + Stanisław Strzyżowski

18.00 + Władysław, Helena, Katarzyna

Piątek, 31.07

6.30 za parafian
 7.00 + Maria 18 r. śm.
 7.30 + Artur Kienitz
 14.00 Msza święta z okazji święta Policji

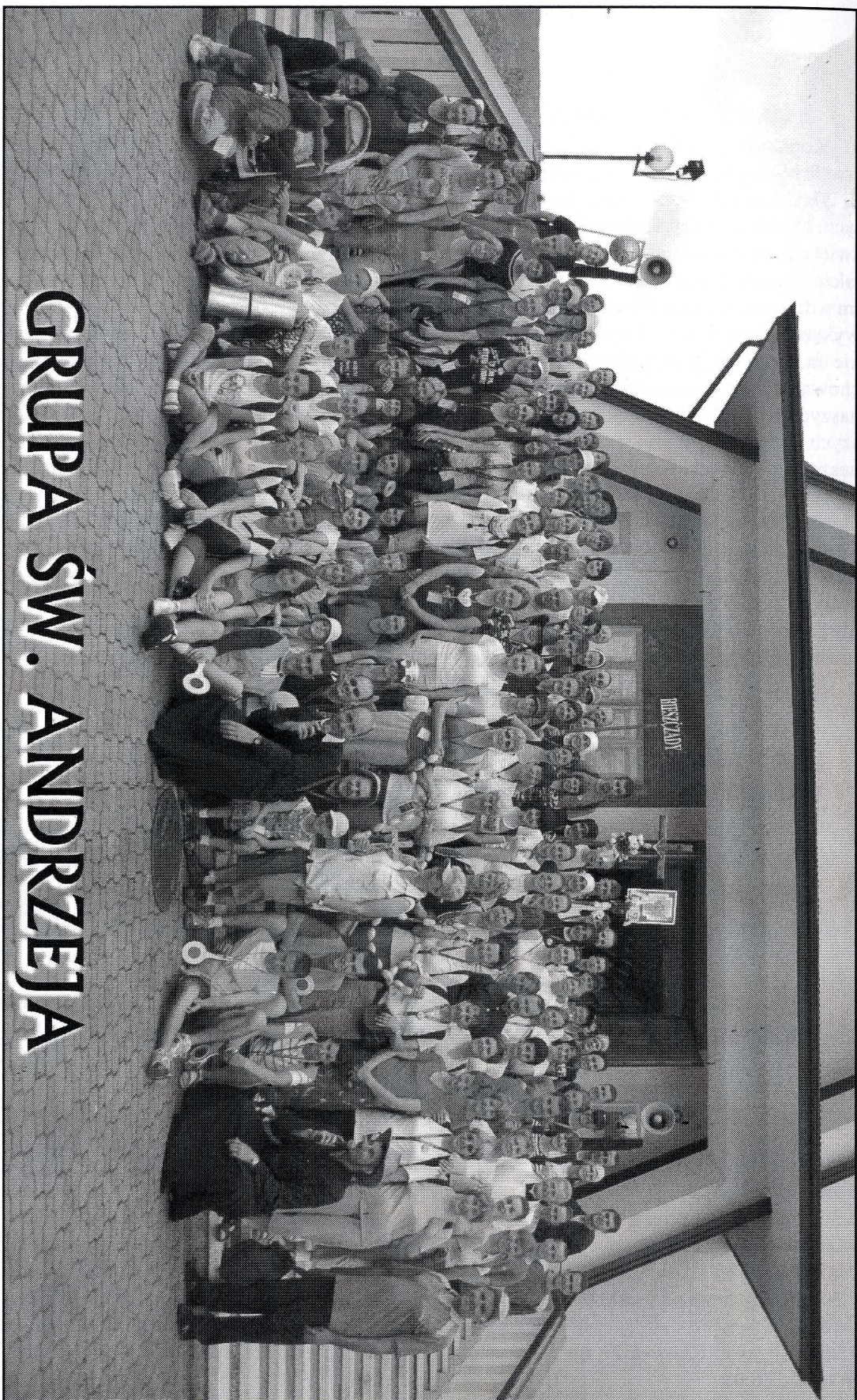
18.00 + Mikołaj i Józefa (f) Bałka

Sobota, 1.08

6.30 + Jan Pytlik
 7.00 + Ryszard
 7.30 + Leonarda (f) Szczerba
 18.00 o tryumf Niepokalanego Serca Maryi

Niedziela, 2.08

6.30 + Ryszard, jego Rodzice i Rodzeństwo
 8.00
 9.30 + Dariusz i Henryk
 11.00 za parafian
 12.30 + Henryk Bogaczewicz
 18.00 + Stanisława (f) i Florian
 20.00 + Stanisław 40 r. śm. i Zofia Pięrożyński



GRUPA ŚW. ANDRZEJA

Pokłoniliśmy się Pani Jasnogórskiej

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com